

Znowu dojdzie do masowej blokady serwisów P2P?

31 sierpnia 2011

INDIE. Powodem może się stać środowa premiera filmu Bodyguard wytwórni Reliance Entertainment, która miesiąc temu doprowadziła do chaosu w lokalnych serwisach P2P.

Pod koniec lipca br. indyjskie studio filmowe Reliance Entertainment otrzymało od Sądu Najwyższego Indii zgodę na zablokowanie in blanco dostępu do swojego najnowszego filmu w internecie. Co to oznacza w praktyce? Wytwórnia mogła zwrócić się do każdego, kto mógłby brać udział w dystrybucji filmu Singham, z żądaniem uniemożliwienia przesyłania tego filmu przez internet. Zakaz wymierzony został przede wszystkim w serwisy P2P, a wykonawcami decyzji sądu zostali dostawcy internetu. W konsekwencji dziesiątki tego typu serwisów przestało w Indiach działać. Powód? Dostawcy woleli zablokować je w całości.

Sanjay Tandon, wicedyrektor ds. muzyki i walki z piractwem w Reliance Entertainment, powiedział, że warto było ten krok podjąć – skala piractwa spadła o 40 proc., a sam film pobił kilka rekordów oglądalności. W środę do kin w Indiach wchodzi kolejny film z tej wytwórni – Bodyguard. Ta zapowiedziała już, że będzie chronić go wszelkimi dostępnymi środkami, a więc także odpowiednią decyzją sądu. Ta bowiem okazała się niezwykle skuteczna.

Sąd Najwyższy w Delhi wydał już odpowiedni nakaz, który Reliance Entertainment przesłała do około dwóch tysięcy dostawców internetu oraz operatorów stron internetowych, informując ich o obowiązkach. Wytwórnia wierzy, że dzięki temu uda się jej ograniczyć nielegalną dystrybucję filmu o 60 proc. Decyzja sądu nie dotyczy jednak zagranicznych serwisów – informuje TorrentFreak.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)